

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 22-go lipca 1933 r.

## Co zrobić z dziećmi chłopskimi które opuściły szkoły

Skończył się rok szkolny. Liczne dziesiątki tysięcy młodzieży a nawet krocie opuściły na zawsze ławy szkolne. Także na liczne rodziny chłopskie spada troska co zrobić z dziećmi, które wyszły ze szkoły.

Może ktoś powie: Z młodzieżą chłopską nie ma kłopotu. Będzie pomagała rodzicom w gospodarstwie.

Pewnie, że w tych rodzinach chłopskich, w których rodzice i starsze rodzeństwo nie podolają pracy, tam jeszcze może jedna para rąk znaleźć zatrudnienie. Zresztą ona najprawdopodobniej częściej i tak już pomagała w gospodarstwie rodzicielskim! Ale tam, gdzie i tak już jest ręk do pracy dosyć a najczęściej nawet i zadużo, tam jeszcze jedna para rąk i jedna siła bezrobotna stanie się nowym ciężarem, stanie się powodem, że ten kawałek chleba, który najczęściej i tak już jest bardzo mały, czasem zamały — jeszcze będzie mniejszym. Trzeba więc dla tej pary rąk, dla tej siły zbyt potrzebnej znaleźć zatrudnienie poza domem rodzicielskim.

Szpecially chłopców powinni więc rodzice skierować do nauki kupiectwa, rzemiosła, ogrodnictwa i podobnych zawodów, tak jak się to już oddawna dzieje np. na Śląsku, na Pomorzu i w Wielkopolsce. W całej Polsce trzeba nam koniecznie mieć Polaków w tych zawodach.

Dotąd niestety, w niektórych częściach Polski w tych zawodach Polaków nisomal wcale niema albo też bardzo mało. A to ma ten skutek, że grosz od chłopca polskiego w krwawym pocie wydobywany z ziemi polskiej idzie do rąk niepolskich, lecz żydowskich i dla Polaków jest na zawsze stracony.

Jak się żydzi na znoonej pracy chłopca polskiego bogacą, tego dowodem jest okoliczność, że n. p. w niektórych częściach Polski w przeważnej liczbie naszych miast i miasteczek, przeważna część kamienia i to najczęściej najlepszych — jest w rękach żydowskich. I to właśnie dlatego, że handel i rzemiosło oraz rozmaite inne zawody są prawie że wyłącznie w rękach żydowskich. I w ten sposób i miasta i miasteczka stają się coraz bardziej żydowskimi i wrogimi dla polskości.

Niestety, przed żydami ustępuje coraz bardziej żywiol polski. A tak nadal przecież żadną miarą być nie może albowiem w końcu cały Naród polski stanie się parobkiem — żyda.

Chłop polski musi sobie z tego zdać sprawę, że dla wszystkich

dzieci chłopskich nie będzie ziemi, nie będzie warsztatu pracy na roli, choćby się reformę rolną przeprowadziło jaknajprędzej całkowicie wedle uchwał ostatniego Kongresu Ludowego, choćby się ani morgi pozostawiło w rękach obszarników. I dlatego chłopskie dzieci muszą się uczyć kupiectwa, rzemiosła i innych zawodów, by zająć kiedyś miejsce żydów w mieście, by wydobyty przez chłopca z ziemi grosz mógł pójść do rąk chłopskich synów, braci i sióstr.

Bracia Chłopi! jeżeli nie chcecie, by kiedyś za grosze, za majątek na Was zdobyty żydzi powy-

kupowali ziemię polską, jeżeli nie chcecie by dzieci wasze i wnuki stały się kiedyś parobkami żydowskimi, to dajcie je w naukę kupiectwa i rzemiosła, by kiedyś grosz przez Was wydobyty krwawym znojem z ziemi — już nie przechodził do kieszeni żydowskich, lecz do kieszeni braci, synów i wnuków chłopskich i aby w ten sposób miasta kiedyś przestały być wrogami chłopca, jakimi przeważnie są dzisiaj i aby stały się przyjaciółmi jego i pod jego przewodnictwem wspólnie z nim kiedyś rządziły Polską.

Grom.

## Tragiczna śmierć zwycięzców oceanu

Lotnicy litewscy kap. Dariusz i por. Girenas, którzy prawie, że jednocześnie wystartowali z Ameryki do lotu przez Ocean Atlantycki z amerykańskim lotnikiem Postem, po dokonaniu tego śmiałego wyczynu i po pokonaniu oceanu, ulegli niestety tragicznej katastrofie w pobliżu miejscowości Myśluborz w Brandenburgji.

Lotnicy ci lecąc we mgle zawadzili skrzydłem samolotu o drzewo i runęli na ziemię. Gdy na miejsce katastrofy przybyli okoliczni włościanie, oraz władze policyjne, pod szczątkami rozbitego samolotu znaleziono zmasakrowane zwłoki obydwu lotników. Poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki z powodu tego tragicznego wypadku złożył kondolencję posłowi litewskiemu w Berlinie.

Tragicznie zmarli lotnicy litewscy, chcieli bez lądowania przelecieć z Ameryki aż do Kowna.



## Hitleryzacja Gdańska w w całej pełni

W poniedziałek na zebraniu urzędników wygłosił prez. senatu dr. Rauschning przemówienie, wskazując na znaczenie stanu urzędniczego dla ruchu narodowo-socjalistycznego i władz gdańskich.

Mówca zaznaczył, że niebawem i w Gdańsku stronnictwa przestaną istnieć, a będzie tylko jedno stronnictwo narodowych socjalistów (hitlerowców).

W dalszym swoim przemówieniu dr. Rausching powoływał się wciąż na Hitlera, oświadczając że polityka Gdańska zgodną będzie z polityką Hitlera, jeżeli chodzi o pokój na wschodzie.

Jak wygląda ta pokojowość Hitlera aż nadto dobrze wiemy. Pisalimy o tem obszernie w swoim czasie.

## Wrzenie chłopskie w Szwajcarii

W ostatnim czasie daje się zauważyć wśród szwajcarskiej ludności wiejskiej coraz silniejsze wzrastanie nastrojów antyrządowych, pozostające w ścisłym związku z potęgającym się kryzysem gospodarczym, który daje się szczególnie we znaki rolnikom szwajcarskim.

W ub. niedzielę odbyły się w kilku miejscowościach w okolicy Berna masowe wiece demonstracyjne wieśniaków, na których przywódcy chłopcy w namiętnych słowach wystąpili przeciwko polityce gospodarczej rządu, wskazując przedewszystkiem na rażącą różnicę między zmniejszone-

mi dochodami rolników, a nieproporcjonalnie wysrubowanymi podatkami.

Na demonstracyjnych tych wiecach uchwalone zostały bojowe wprost rezolucje, w których rolnicy szwajcarscy wzywają rząd do natychmiastowego przystąpienia do walki z kryzysem, grożąc w przeciwnym razie doraźną samopomocą wszelkimi środkami, aż do rewolucji włącznie.

## Pod koniec obrad Konferencji gospod.

Światowa konferencja gospodarcza zbliża się ku końcowi.

Prezydjum konferencji wystosowało do obradujących komisji i podkomisji wezwanie, by te zakończyły swe prace do 25 bm. W dniu 27 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji, na którym zapaść mają decyzje co do odroczenia obrad konferencji. Podobno konferencja zbierze się ponownie w jesieni. Inni znów twierdzą, że zależy to będzie od tego, czy Stany Zjednoczone zdołają i zechcą do tego czasu ustabilizować dolar na pewnej wysokości, umożliwiającej podjęcie dyskusji nad zagadnieniem walutowym, które z pośród problemów, jakimi zająć się miała konferencja, uważane jest wciąż jeszcze za najważniejsze.

## Rozruchy rewolucyjne w Portugalji

W dniach ostatnich wybuchły w Portugalji rozruchy rewolucyjne, które jednak udało się rządowi zlikwidować, tak że w chwili obecnej panuje tam zupełny spokój.

Według urzędowego komunikatu w przeciągu ubiegłego tygodnia policja aresztowała w Lizbonie przeszło 700 osób, zawikłanych w spiski i zamachy rewolucyjne. Ogółem skonfiskowano 150 maszyn piekielnych, większą ilość karabinów maszynowych i wiele broni.

Przeciwko 116 rewolucjonistom dochodzenia toczą się w trybie doraźnym.

## Rokowania o spłatę długów amerykańskich

Z Waszyngtonu donoszą, że w pierwszych dniach sierpnia rząd amerykański rozpocznie rokowania z przedstawicielami państw zagranicznych w sprawie spłaty długów wojennych. Pertraktacje te prowadzone będą ze wszystkimi państwami dłużniczymi, bez względu na to, czy państwa te spłaciły, należne raty, czy też nie.

# Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

(za nieskonfiskowaną prasą warszawską)

## Przemówienie adw. Urbanowicza

W sobotę w dalszym ciągu przemawiali w procesie brzeskim obrońcy. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9-tej z minutami. Przewodniczący udzielił głosu adw. Urbanowiczowi, obrońcy posła Kiernika.

### OSOBLIWI ZAMACH.

Dowodzenia panów, oskarżycieli idą po linii najłatwiejszego sposobu rozumowania. Oskarżeni przedstawiciele „partyjnicstwa” i „tradycyjnego warcholstwa” po ujawnieniu ich w roku 1926 rychło podnieśli głowy i nie mogąc przeprowadzić swych zamierzeń na drodze parlamentarnej, postanowili użyć przemocy. Co więcej, prokuratorzy pomawiają oskarżonych o szukanie pomocy zagranicą i na dowód cytują dokumenty, okólniki, ulotki i pisma. Zamach miał, zdaniem prokuratora, osobliwy charakter: obrony partyjnicstwa i swawoli.

W świetle rzeczywistości twierdzenia te nie mogą się ostać. Wystarczy wspomnieć zasługi oskarżonych dla kraju, wystarczy spojrzeć na ich całe życie, by znaleźć prawdę.

### TARGOWICA.

W ferworze oskarżenia nie zawahano się operować hańbiącymi zarzutami. Porównano Centrolew do Targowicy. Mówiono, że podobnie jak Targowica, chcąc zniszczyć dzieło Konstytucji 3 Maja 1791 szukała obcych protekcji, tak Centrolew odwołał się do zagranicy, by obalić rząd z 11, 12, 13 maja 1926 roku.

Jakie podstawy do tego rodzaju porównania znalazł w swoim sumieniu pan prokurator? Czyż można zarzucać ludziom tak wielkich zasług, o czym nawet sąd okręgowy wspomniał w swych motywach, sprzedawanie ojczyzny za srebrniki? Czyż wolno tym ludziom, gdy są pokonani, gdy siedzą bezbronni na ławie oskarżonych, insynuować najgorsze zbrodnie i stawiać hańbiące zarzuty, nie poparte żadnymi dowodami?

A przecież nie można zapominać o roku 1920, kiedy to posłowie ludowi podjęli się ożywić duchem czynnego patriotyzmu i poprowadzić chłopów polskiego do walki z najezdźcą.

Zadanie to wymagało nie tylko odwagi, ale wielkiego kapitału zaufania obywateli. Trzeba było duszę chłopów, zatrwaną przez najezdźców, przerobić. I któż tej pracy podejmuje się w okresie największego niebezpieczeństwa? Któż wtedy obejmuje ster rządu?

Nie trzeba wymieniać nazwisk. Każdy wie o kim mówię i kogo mam na myśli.

Mówię o tem i przypominam to pańskim sędziom po to, by z całym oburzeniem podkreślić, że takich ludzi nie wolno przyrównywać do Targowiczów.

### WARTOŚCIOWANIE ŚWIADKÓW.

Sąd okręgowy w motywach swojego wyroku pominął prawie zupełnie zeznania świadków obrony, uznając za bardziej wartościowe dla wyświetlenia prawdy konfidenta Purzyckiego od zeznań Rataja lub Dębskiego. Dlaczego Purzycki miał mówić prawdę, a marszałek Sejmu miał świadomie przed sądem skłamać?

Następnie mówca przechodzi do omówienia dokumentów dowodowych.

Prokuratorzy posługują się tym materiałem bardzo zręcznie, ale przykro mi powiedzieć, że bardzo nieolejalnie. Cytuje się urywki, dorabia się słowa, a przede wszystkim uprawia

się na szeroką skalę wmawianie winy. Gdzie tylko w przemówieniu lub artykule prasowym pojawi się słowo „siła”, tam zaraz prokurator dopatruje się siły fizycznej, gdzie użyto porównania, tam zaraz prokurator wyszukuje momenty rewolucyjne. Talent to niezwykły, takie przeinaczanie materiału dowodowego, ale zasługa dla wyświetlenia sprawy żadna.

Pod koniec swego przemówienia adw. Urbanowicz omawia zasługi posła Kiernika na polu pracy państwowej, oświatowej i legionowej.

### TESTAMENT WIEKIEGO POLAKA.

W zakończeniu mówca użył następującego zwrotu:

Panowie sędziowie! Jest to jeden z najcięższych konfliktów, jakie kiedykolwiek istniały w życiu Polski. Ten proces nie jest własnością sądu, nie jest własnością sali sądowej, ten proces przeżywamy głęboko jako obywatele i Polacy. Tylko wyrok uniewinniający może mieć znaczenie wychowawcze dla narodu i służyć świadectwem, że został zachowany testament wielkiego Polaka, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, s. p. Fr. Nowodworskiego, który przekazał zachowanie pełnej zasady niezawisłości sądów jako najwyższą ostoję Rzeczypospolitej.

## Mowa adw. Wacława Barcikowskiego

### PRAWO POLSKIE, A PRAWO CARATU.

W procesie widzieliśmy usiłowania wstydliviego unikania wyrazu: Konstytucja. Nad głowami oskarżonych plasają artykuły starych kodeksów.

Upadło 10 monarchji, na ich gruzach wyrosło 10 republik demokratycznych. Te republiki wniosły ze sobą nową reformę prawną. I tak niepodległość Polski stworzyła Konstytucję, a ta z kolei artykuły nowego Kodeksu Karnego.

Nasze prawo posiada własne artykuły, które postanawiają, że popełnia przestępstwo ten, kto wywiera wpływ czynności Sejmu, na czynności posła, nakładają też obowiązek na obywateli brania udziału w życiu publicznym.

Między naszym pojęciem prawnym a kodeksem caratu, istnieje przepaść z którą nie można nie liczyć się. Ale panowie oskarżyciele nie widzą innej ustawy poza ustawą ze starego ducha.

Że jednakże stosuje się artykuły starych kodeksów, dowodzi, iż w Polsce dzisiejszej jak w czasów zaborczych walka o prawo i sprawiedliwość toczy się nadal. Sprawa brzeska dowodzi, że ani ciężkie doświadczenia i ofiary w walce o niepodległość nie zdołały opanować tradycji samowładczy w Polsce.

Nakazano milczenie prasie, zniesiono przedstawicielstwo samorządowe, kiedy w jego łonie ujawniła się opozycja. W dalszym ciągu przemówienia adw. Barcikowski analizuje tę część aktu oskarżenia, które dotyczy działalności oskarżonych na terenie międzynarodowym i stwierdza, iż w kwestji międzynarodowego współzycia nastąpiła również daleko idąca zmiana poglądów. Żyjemy w okresie, kiedy w rwie się ustalony porządek ekonomiczny i socjalogiczny, przeżywamy katastrofę produkcji i niszczenie zdobyty ludzkiego umysłu i pracy miljonów.

### O WSPÓLPRACY MIĘDZYNARODOWEJ.

Położenie świata ilustruje parafraza, myśli Bruno Winawera:

„Żyjemy w okresie, kiedy 300 milionów rozruchanych koni mechanicznych ciągnie nas w przyszłość, podczas, kiedy półtora miliona żywych osłów chce nas cofać do średniowiecza”.

Dziwi to pana Stamirowskiego, że możliwa była współpraca oskarżonych na terenie międzynarodowym, ale to nie może zastanawiać żadnego człowieka choćby o najprostszym poczuciu rzeczywistości, która zmusza do międzynarodowego współzycia.

Panowie oskarżyciele zapominają, iż Traktat Wersalski nałożył na układające się strony obowiązek nieprzeciwdziałania międzynarodowym zrzeszeniom pracowników.

Jakąż tedy zbrodnia jest działalność na terenie międzynarodowym,

którą zarzuca się oskarżonym, jeśli oficjalny przedstawiciel Polski zasiada w Międzynar. Biurze Pracy. — Adw. Barcikowski popiera tezę legalności Kongresu Krakowskiego i legalności postępowania w obradach Kongresu polityków opozycji.

W Polsce opozycja miała większość w Sejmie. Kongres odbywał się w granicach prawa.

### Zamożny gospodarz hersztem bandy złodziejskiej

Od dłuższego czasu na terenie powiatu warszawskiego grasowała banda złodziei, która okradała nie tylko sklepy, mieszkania, ale rabowała także pozostawione bez opieki samochody i motocykle.

Jednemu z wywiadowców, który udając właściciela motorówki, rozpuścił pogłoskę, że chce nabyć motor do łodzi, udało się wpaść na trop zuchwałej bandy złodziei. Do wywiadowcy zgłosił się niejaki Józef Tkaczyk z Rembertowa i zaoferował motor, pochodzący rzekomo z rozbitego motocykla. Okazało się, że motor ten pochodzi z skradzionego motocykla. Wobec tego Tkaczyka aresztowano. W ciągu dalszego śledztwa ujawniono, że hersztem bandy złodziejskiej jest niejaki Jan Różycki zamożny gospodarz z Rembertowa, u którego w stodole wykryto całą wielką składnicę kradzionych rzeczy.

W toku dochodzeń wyszło również na jaw, że był on współnikiem znanego w swoim czasie bandyty Kosińskiego. Bandę złodziei aresztowano i osadzono w areszcie.

### Deficyt budżetowy za czerwiec

Według przypuszczeń niedobór budżetowy w miesiącu czerwcu br. wyniesie około 17—18 milionów złotych.



Podpisanie paktu 4-ch w Rzymie.

## Przykładne ukaranie baronów węglowych

W sądzie grodzkim w Rybniku na Górnym Śląsku odbyła się rozprawa przeciwko generalnym dyrektorom kopalń i hut ks. Henkels-Donnersmarka Oskarowi Vogtowi i Brunonowi Buskowi, oskarżonym o nielegalnie unieruchomienie kopalń „Blücher” i „Donnersmark” w pow. rybnickim, wbrew zarządzeniom komisarza demobilizacyjnego, oraz o pozbawienie tym sposobem pracy 1500 robotników.

Obaj ci baroni kopalniani zostali aresztowani ale po uruchomieniu kopalń wypuszczeni zostali na wolność, jako że obecność ich była niezbędną przy prowadzeniu kopalni.

Prokuratorja pociągnęła obydwu tych panów do odpowiedzialności karnej za lekceważenie zarządzeń komisarza demobilizacyj-

nego, zamknięcie kopalń i pozbawienie przez to pracy 1500 górników.

Obroncy oskarżonych starali się sprawę odroczyć, co jednak nie udało im się. Zarzuty aktu oskarżenia poparte zostały przez szereg świadków m. in. przez komisarza demobilizacyjnego.

W rezultacie rozprawy obaj oskarżeni zostali skazani na kary po pół roku więzienia i po 20.000 zł grzywny, i 2000 zł kosztów sądowych każdy. Dyrektorowi Vogtowi ze względu na wiek jego karę zawieszono.

Może ta przykładowa kara dla tych baronów węglowych, będzie ostrzeżeniem dla pozostałych dyrektorów przemysłu i górnictwa.

## W Hiszpanji ciągle zamieszki

Jak za panowania Alfonsa XIII tak też i obecnie krwawe zamieszki i strajki, wydarzają się w Hiszpanji na porządku dziennym. W niektórych częściach Hiszpanji doszło ponownie do krwawych rozruchów. W ostatnich dniach mnożą się ponownie wypadki podpalania kościołów.

W Barcelonie doszło do starć między socjalistami a anarchistami, przyczem jeden z przywódców socjalistycznych został zabity.

W Bilbao wykryto spisek mający na celu podpalenie starożytnej katedry.

W Madrycie rozwija się w zaskakujący sposób bandytyzm. Akty terrorystyczne zarejestrowano w Barcelonie i Sewilli.

W Santa Maria wybuchł bunt więźniów spowodowany zastrzele-

niem jednego z więźniów, którzy usiłował zbiec. Zrewoltowani więźniowie byli przez kilka godzin panami położenia i zdemolowali całkowicie wszystkie urządzenia więzienia. Spokój zdołano przywrócić dopiero po zawezwaniu silnego oddziału wojska.

## Jeszcze o ostatniej konfiskacie

### Postanowienie

W sprawie karnej przeciwko Tadeuszowi Pokorskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma: „Gazeta Grudziądzka” zamieszkałemu w Tuszewie pow. Grudziądz, o występki prasowy, Sąd Grodzki w Grudziądzu w dniu 13 lipca 1933 roku po rozpozna-

## Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

Dnia 15 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku. Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za

rok 1933 w dwóch równych ratach. — Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933, druga zaś do dnia 15 listopada 1933 roku włącznie. Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia br. włącznie. Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada br. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września br.; firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia br., a właścicielom nieruchomości miejskich do dnia 15 listopada br. włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się. Wy mierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej mogą być odroczone przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

## Sanacyjna prasa o nędzy wsi

Sanacyjny „Kurjer Wileński” przytacza w recenzji z książki dr. Fiericka o wsi Braniszew w pow. ropczyckim, szereg faktów, w jasny sposób malujących ciężką dolę włościanstwa:

„Soli dla bydła — pisze Kurjer Wileński — nikt nie kupuje, ludzie nie spożywają jej. Świeci się teraz znacznie krócej, a idzie spać wcześniej, niż dawniej. Oszczędność na zapalniczkach dochodzi nie tylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawiania zapalek wzdłuż na dwie części.

„Zapotrzebowanie gotówki doprowadza nawet do tego, że czasami sprzedaje

się rzeczy wprost samemu sprzedającemu potrzebne (np. narzędzia, krowę, zboże, niezbędne do wyżywienia rodziny, meble, zwłaszcza poduszki), które sprzedaje się za pół darmo żydom w miasteczkach, aby tylko uzyskać trochę pieniędzy na zapłacenie podatków, procentów od długów, opłacenie służby itd.

Na przedmówku ubożsi włościanie często głodują, jedzą nawet tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie i wynosi dzisiaj przeszło 20 rodzin. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, które prowadzą w konsekwencji do coraz większej nędzy.”

niu wniosku Starosty Powiatowego w Grudziądzu z dnia 13 lipca 1933 roku nr. B. 10/68, postanawia zajęć cały nakład czasopisma „Gazeta Grudziądzka” nr. 82 na dzień 15 lipca 1933 r., albowiem w artykule na stronie pierwszej pod tytułem „Czego domagają się chłopi powiatu łukowskiego” od słów: „Zebrani wyrażają” do słów: „ludu wiejskiego”, od słów: „i wzywają” do słów: „za 100 kg” i od słów: „Zebrani protestują” do słów: „w kieszeniach spekulantów” — oraz w artykule na stronie drugiej pod tytułem: „Z krwawych dni w środk. Małopolsce” od początku do końca mieszczą się znamiona występku z art. 170 K. K. łącznie z par. 20 ustawy prasowej z dnia 7-go maja 1874 roku.

Grudziądz, dnia 13 lipca 1933 r.

SĄD GRODZKI.

(—) Honor ski.

\*

170 artykuł Kodeksu Karnego mówi: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny.”

W artykule p. tyt. „Z krwawych dni w Małopolsce” który został skonfiskowany podaliśmy tylko nazwiska osób zabitych i rannych w czasie ostatnich zajęć w Małopolsce, bez jakichkolwiek własnych komentarzy czy też dopisków. Listę tę zresztą podała cała prasa polska i warszawska i prowincjonalna i w żadnej z tych gazet lista ta nie została skonfiskowana pomimo tego, że nap. w Warszawie cenzura jest bardziej ostra niż w Grudziądzu. Lista ta uległa natomiast skonfiskowaniu w „Gazecie Grudziądzkiej”.

Bo co może być w myśl art. 170 kodeksu karnego fałszywego w wiadomości podanej przez nas, że ten, ten i ów nieżyją, a ci, ci i owi są ranni. Według tedy oceny cenzury osoby nieżyjące nie mogą być martwe, bo to ma być fałszem w tej wiadomości, natomiast osoby te muszą być żywe, zaś osoby rapne, całkowicie zdrowe.

Czy konfiskata ta nie jest już zbyt mocno naciągnięta?

## Lotnik Post leci naokoło świata

Lotnik amerykański Post po przelecie nad Atlantyką kontynuuje swój lot naokoło świata pomysłnie. Obecnie znajduje się on gdzieś nad Rosją sow. czy Syberją.



Lotnik Post

## Hindenburg więźniem?

Prezydent Rzeszy Hindenburg przebywa obecnie na wywczasach w Prusach Wschodn., w Neudeck. Ciekawe szczegóły o tych wywczasach podaje pewna londyńska gazeta.

Według tej gazety, marszałek Hindenburg — jest więźniem nacjonal-socjalistów. Zamek Neudeck otoczony jest przez uzbrojonych brunatno-koszulkowców, któ-

rzy pod pozorem trzymania „straży honorowej” przy Hindenburgu powołani zostali do Prus Wschodnich.

Cały park, okalający zamek prezydenta Hindenburga, jakoteż całe wnętrze pałacu strzeżone są pilnie przez agentów tajnej policji państwowej, którzy prowadzą dokładną kontrolę wszystkich osób przybywających do zamku w Neudeck.

## Oszuści przemysłowi wypuszczeni na wolność

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zwolnieni zostali z więzienia dyrektor naczelny huty „Królewskiej” inż. Bernhardt oraz kierownik walcowni tejże huty Emil Morcinek, którzy przed kilkunastu dniami osadzeni zostali w więzieniu za uprawianie sabotażu. Sabotaż ten polegał na tem,

że nieprzyjmowano zamówień zagranicznych oraz dokonywano poważnych oszustw, na których skarb państwa poniósł wielkie straty.

Oszuści ci zostali zwolnieni za kaucją 80 i 20 tysięcy złotych.

Sprawa znajduje się w rękach prokuratorji.

## Spotkanie po 25 latach...

Właściciel gospody „Pod Złotym Rogiem” oparł się o framugę drzwi i spoglądał zamyślony na pustą już ulicę. Dochodziła godzina 12-ta, więc gości się nie spodziewał. Ciężkie to życie! — pomyślał rozgoryczony. Co raz mniej gości zaglądało do tej kiedyś tak ożywionej gospody. Kryzys gospodarczy daje się wszystkim we znaki. Naprzeciw gospody stał stary, rozpadający się gmach; kiedyś mieszczą się w nim gimnazjum. Właściciel gospody przypomniał sobie czasy, gdy nauczyciele wstępowali do gospody na wino a uczniowie urządzali zebrania i spotkania.

Noc była pogodna, powietrze czyste i orzeźwiająca. Spojrzał na zegarek. Za kilka minut wybijie północ. Teraz już nikt nie przyjdzie, trzeba zamknąć drzwi i położyć się spać. Lecz

skoro to pomyślał, zajechał przed oberżę samochód. Wyszedł z niego starszy, dobrze ubrany mężczyzna, zapłacił szoferowi i przeszedł koło zdziwionego właściciela oberży, do winiarni.

Nieznajomy usiadł przy stole, przejrzał kartę potraw i zamówił butelkę szampana.

Samobójca! — przemknęło właścicielowi przez głowę. Zachowywanie nieznajomego wskazywało na to, że wino nie zapłaci a chce tylko odwagi nabrać, by swe postanowienie w czyn wprowadzić. Spodziewał się skandalu, który resztę jego stałych gości wystraszy. Obawiał się, że jego lokal jako znajdujący się na cichem przedmieściu wielkiego miasta może być uważany za odpowiedni dla samobójców.

— Dziś jakoś spokojnie u pana, panie Czerwiński? — zagadnął chuderlawy, lecz elegancki nieznajomy. Wła-

ściciel oberży odparł mu ze zdziwieniem: — Widzę pana poraz pierwszy u siebie!

— Znamy się panie Czerwiński. — Za sześć minut upłynie dwadzieścia pięć lat od czasu mojego ostatniego pobytu u pana. — Gdyby nieznajomy nie wypowiedział jego nazwiska, wierzyłby, że ma do czynienia z chorym człowiekiem.

— Zwano mnie Ignasiem, mówił nieznajomy dalej. — lecz to niema związku z moją dzisiejszą obecnością u pana. Czekam tu na mojego przyjaciela, którego już dwadzieścia pięć lat nie widziałem, a z którym umówiłem się przed dwudziestupięciu laty, że spotkamy się dziś u pana o godzinie dwunastej. — Niech pan wie, że kochał się bardziej niż bracia. Coprawda do najlepszych uczniów, nie mogliśmy się liczyć.

Z powodu bardzo przykrego żartu, na który sobie pozwoliliśmy wobec na-

szego przełożonego, wyrzucono nas z gimnazjum pół roku przed złożeniem matury, postanowiliśmy wówczas wyjechać w świat i przyrzekliśmy sobie, że o ile starczy nam na koszt podróży, spotkamy się po dwudziestupięciu latach na tem samym miejscu, na którym zegnaliśmy się.

Otworzyły się znowu drzwi i wszedł mały, okrągłutki pan. — Zawołał Ignasiu i pobiegł do stołu, rzucając się przyjacielowi na szyję.

— Więc i ty przybyłeś? Prawie równocześnie to wypowiedzieli.

Proszę zajmij miejsce, niech cię obejrze! Wyglądasz dobrze, ty mój kochany, stary przyjacielu! Postarałem się o to, by wypełnić brzuszkiem kamizelkę ale nie pogardziłbym i twoim łańcuszkiem.

— I ty źle nie wyglądasz, mój kochany. Hrabia, w całym znaczeniu tego słowa. Szczupły, elegancki! Po-

## Zakres działania Banku Akceptacyjnego

Ustawą z dnia 24 marca br. powołany został do życia Bank Akceptacyjny. Bank ten jest jakby bank nad bankami, a zadaniem jego jest przyjście z pomocą wszystkim tym instytucjom bankowym, które mają naskutek kryzysu zamrożone kapitały w kredytach głównie rolniczych, oraz uporządkowanie tych rolniczych zobowiązań krótkoterminowych.

Obecnie ministerstwo skarbu ogłosiło w Dzienniku ustaw nr. 50, rozporządzenie wykonawcze zawierające postanowienie odnośnie zakresu działania tego banku i sposobów konwersji czyli przeliczania rolniczych zobowiązań krótkoterminowych, na dłuższy okres spłat. Chodzi o danie ulgi rolnikom w okresie terminów spłaty i oprocentowania.

Wszystkie pożyczki krótkoterminowe, dobrze zabezpieczone ale „zamrożone“ mają być rozłożone na spłatę na lat 7. Oprocentowanie tych pożyczek ma odpowiadać każdorazowo stopie procentowej Banku Polskiego, stosowanej przezeń przy przyjmowaniu za gotówkę wekśli (przy dyskoncie). Dla siebie na koszt bank akceptacyjny będzie pobierał 1/8 procentu w stosunku rocznym od niespłaconej sumy długu.

Kredyt banku akceptacyjnego udzielany będzie przede wszystkim na te pożyczki krótkoterminowe, które rolnicy pobrali w kasach pożyczkowych i komunalnych, gminnych i w Banku Rolnym, a których spłacać w terminie i od razu nie mogą. Spłata tych pożyczek rozłożona będzie na lat 7. Bank akceptacyjny z funduszy skarbowych albo Banku Polskiego będzie je przejmował na siebie, część będzie wpłacał kasom gotówką, a na resztę da swój akcept.

Na cele pomocy instytucjom bankowym, które mają zamrożone kapitały w pożyczkach krótkoterminowych rolniczych, skarb państwa przeznacza sumę 75 milionów złotych.

Bankowe instytucje wierzytelności chcąc korzystać z pomocy skarbu państwa winny zawrzeć z dłużnikami umowy konwersyjne czyli dokonać zmiany umów pożyczkowych z krótkoterminowych na długoterminowe i dopiero po zatwierdzeniu tych umów przez Bank Akceptacyjny, instytucja bankowa będzie mogła korzystać z pomocy skarbu państwa.

Za nienadające się do konwersji przy pomocy skarbu państwa należy uważać: wierzytelności nie-

ściągalne, wierzytelności, które mogą być spłacone bez przeprowadzenia konwersji i wierzytelności przypadające od dłużników, którzy nie mogą dostarczyć odpowiednich zabezpieczeń, przewidzianych w rozporządzeniu.

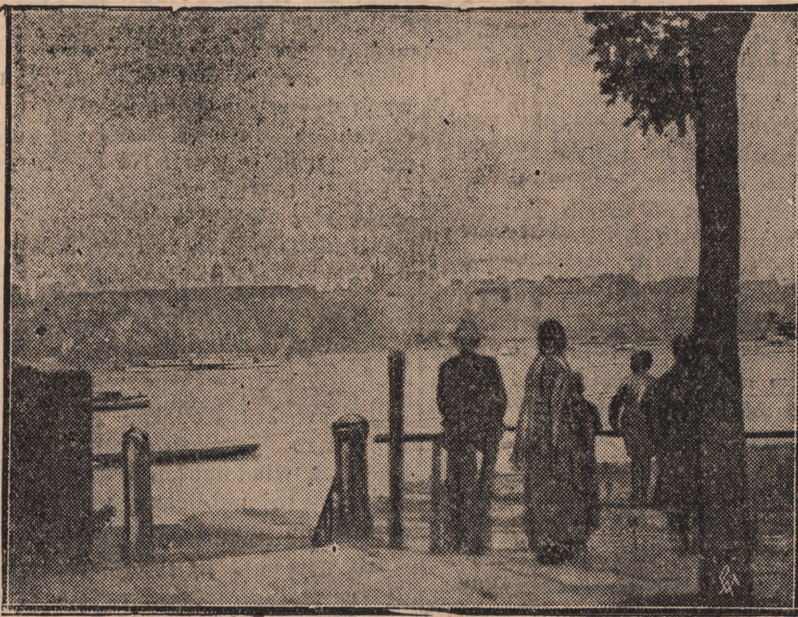
Układy konwersyjne z dłużnikami będą w zasadzie zawierane na okres 7 lat. Za zgodą dłużników okres ten może być krótszy.

Niewątpliwie rozporządzenie o konwersji krótkoterminowych pożyczek rolniczych, przynieść może poważne odprężenie w dziedzinie zadłużenia rolniczego, o ile nie będzie traktowane jako pewien atut polityczny.

Z praktyki życiowej, aż nazbyt dobrze wiadomym jest, że wszelkie akcje kredytowe, odłożeniowe nie

zawsze traktowane są bezstronnie, rzeczowo, bez względu na przynależność czy też zapatrywania polityczne petenta.

Położenie ciężkie rolnictwa, któremu już przed zniwami gotują nowy cios zorganizowani w nieoficjalny kartel handlarze zbożowi, ofiarując rolnikom na przednówku na wyżywienie żyto, z warunkiem oddania potrójnej ilości z nowych zbiorów, zakontraktowywanie przez tychże handlarzy kupna zboża z nadchodzących zbiorów po cenie 8 zł. za 100 kg żyta, sprowadzi rolnictwo do dalszej nędzy i stanu niewypłacalności. Na Banku Akceptacyjnym ciąży więc obowiązek, by możliwie w największym stopniu wydzwigać rolnictwo z katastrofalnego stanu.



WISŁA WZBIERA.

W ostatnich dniach na skutek obfitych i częstych deszczów poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł. — Na zdjęciu naszym widzimy mieszkańców Pragi, spoglądających na wartko płynącą rzekę, z obawą, czy aby nie będzie powodzi.

## Cud przy grobie św. Liberata

W katedrze Roccamandolfi we Włoszech wydarzył się podobno cud przy grobie św. Liberata.

W czasie mszy, odprawianej w tamtejszej katedrze, oczy świętego który leży w szklanej trumnie, rozpoczęły się poruszać, a powieki przynikać i otwierać.

Na ten widok szereg osób wpadło w zachwyty religijny, wykrzykując „cud“!

Biskup nakazał dziekanowi katedry zebrać wszelkie dane, odno-

szące się do obserwacji owego cudu.

W związku z tym wypadkiem katedra otwarta jest przez noc i w dzień dla wiernych, którzy tłumnie przybywają do świątyni ze wszystkich stron.

Wspomnieć wypada, że św. Liberat, którego ciało spoczywało w katakumbach w Rzymie, został przeniesiony do miejscowości Roccamandolfi przed 150 laty.

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony.)

stawiłeś nawet szampana. Naprawdę, cieszę się!

— Powiedz mi mój drogi, czy wówczas po naszym rozstaniu rzeczywiście wyjechałeś do Brazylii? — mówił Ignasz do swego przyjaciela Jana.

— Tak, wyjechałem i zrobiłem majątek. A ty, wstąpiłeś do teatru?

— Ja jestem właścicielem poważnego towarzystwa filmowego w Kalifornii.

Hollywood, słońce, palmy, piękne kobiety i morze... Ale wybacz! Zapomniałem zupełnie zapytać się czy palisz. Proszę, zapal jednego z tych papierosów. To moje ulubione. Podał przyjacielowi papierosnicę, napełnioną drogiem, zagranicznymi papierosami.

— Dziękuję ci! Najpierw zapalił papierosy mojej marki, zauważył grubasek i wyciągnął złota papierosnicę. Proszę!

W tej chwili przeszedł obydwoh jakby prąd elektryczny. Dyrektor wytwórni filmowej spoglądał w papierosnicę człowieka, który w Brazylii dorobił się majątku: znajdował się w niej tylko jeden, jedyny papieros najlichszego gatunku.

Dyrektor wytwórni filmowej znalazł te papierosy dobrze. Lecz zanim grubasek to spostrzegł i zdążył wydobyć z kieszeni paczkę drogich papierosów, a papieros dwugroszowy wyrzucił niespostrzeżenie na ziemię, obejrzał przyjaciel jego ręce. Były czerwone i chropowate. Prawdopodobnie starał się je wyczyścić ostrą szczotką.

Zatrzymali swe spostrzeżenia dla siebie. Grubasek z Brazylii przypuszczał, że jego przyjaciel nie zna papierosów dwugroszowych; a właściciel wytwórni filmowej, że przyjaciel jego rękę dobrze nie obejrzał...

Rozmowa płynęła wesoło dalej. — Mówili o przeżyciach w północnej i

południowej Ameryce, o przygodach z kobietami, aż nareszcie wspomnienie o przykrym żarcie, który ich wyrzucił na świat, uprzytomniło im, że już ranek świta i czas opuścić lokal. — Stary Czerwiński już długo tyle nie zarobił co tego wieczoru. Przyjaciele uściskali sobie serdecznie ręce i jeden poszedł w prawą a drugi w lewą stronę.

Cały tydzień upłynął od tej chwili. Okragłutki właściciel składu starych rupieci i wypożyczalni, palił jednego z tych dwugroszowych papierosów. Oszczędność żony zmuszała go do palenia tego gatunku papierosów. Otrzymując od niej dziennie po kilka groszy nie mógł sobie na inne pozwolić. Oglądał pieszczotliwie złotą papierosnicę, której jego klient nie wykupił. Termin do wykupienia już upłynął. Papierosnica ta przypominała mu zawsze noc spotkania z przyjacielem. Cały rok oszczędzał na to spot-

## 18 ofiar katastrofy samochodowej

Szofer popełnił samobójstwo.

W niedzielę rano, około godz. 6, tuż pod Gliwicami, wydarzyła się straszliwa katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, należący do oddziału hitlerowców, który zdążył z Opola do Gliwic, w największym pędzie najechał na przydrożne drzewo. Skutki były straszne.

Samochód rozbił się doszczętnie, przyczem 2 hitlerowców poniosło śmierć na miejscu, 16 zaś odniosło ciężkie rany.

W drodze do szpitala zmarły dwie dalsze ofiary tej katastrofy.

Szofer bezpośrednio po katastrofie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

## Tragiczna śmierć Księdza

W poniedziałek motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy jechał 29-letni ks. Regelski z Łodzi. Gdy na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inowrocławskim motocykl najechał na nieoświetlony wóz jednokonny gospodarza Mereszca naskutek zderzenia ks. Regelski doznał złamania podstawy czaszki zmarł w kilka chwil później. Brat zaś jego, znajdujący się w przyczepce odniósł dotkliwie obrażenia.

## W kłótni odrąbał rękę

Terenem krwawej awantury na tle porachunków sąsiedzkich było miasteczko Karczew pod Otwocikiem w woj. warszawskim.

Pomiędzy gospodarzem w tym miasteczku 52-letnim Wojciechem Karpińskim a 28-letnim sąsiadem jego Janem Sucheckim, doszło do gwałtownej kłótni. Karpiński usiłował skryć się przed zapalczywością sąsiada do mieszkania, jednak Suchecki dogonił go.

W chwili, gdy usiłował wylać drzwi, Karpiński porwał za toporek i odrąbał nim Sucheckiemu lewą rękę.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Karpińskiego aresztowano.

## MANEWRY 318 SAMOLOTÓW NAD LONDYNEM.

Nad Londynem rozpoczęły się wielkie doroczne manewry, w których uczestniczy 318 samolotów i 5.240 osób obsługi.

kanie, kryjąc się z tem przed żoną. Musiał przecież przyjacielowi pokazać, że opływa w dostatkach!

Drzwi do składu się otworzyły. — Wszedł ubogo ubrany, chuderlawy człowiek. Pod pachą niósł paczkę eleganckiego ubrania. Położył rzeczy na stole i począł targować się o cenę. Znał się dobrze na handlu starym używanym towarem.

Grubasek obserwując przy dobijaniu targu swego klienta, krzyknął nagle: Na Boga, toś ty Ignasz! W takim przebraniu? Przyjaciel mu odpowiedział: Tak, to ja Janie. Nie wszystko złoto co się świeci!

W oczach stanęły im łzy. Wstydziła się swego ubóstwa.

Komedja wśród przyjaciół jest jednak zawsze niesmaczna.

# Wiadomości bieżące

\* Sobota, 22 lipca 1933 r.

Sobota: Marji Magdaleny. W. sl. 3,41; zach. 7,43. Wsch. księż. 3,19; z. 20,21. Niedziela: Apolinarego. Wsch. sl. 3,42; zach. 7,42. Wsch. księż. 4,34; z. 20,39. Poniedziałek: Kunegundy. W. sl. 3,44; zach. 7,40. Wsch. księż. 5,51; z. 20,53.

## STAN WODY NA WIŚLE w dniu 19 lipca 1933 r.

Kraków minus 2,49; Zawichost plus 1,90; Warszawa plus 3,04; Płock plus 1,79; Toruń plus 1,28; Fordon plus 1,13; Chełmno plus 1,02; Grudziądz plus 1,19; Korzeniowo plus 1,22; Montawa plus 0,43; Piekło plus 0,40; Tczew plus 0,20; Einlage plus 2,10; Schief. pl. 2,34.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ I OSADNIK“**.

## OSOBISTE.

Naczelnny redaktor „Gazety Grudziądzkiej“ ks. płk. Panaś wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

## Województwa centralne.

### GWALTOWNA BURZA NAD RYPIŃSKIEM.

Nad okolicą Golub — Dobrzyń przeszła wielka burza z piorunami. Podczas burzy w Pomorzankach pow. Rypin piorun uderzył w dom Maćkowskiego. Żona Maćkowskiego, matka kilkorga dzieci została przez piorun zabita, mąż jej ciężko ranny a dwoje ich dzieci lekko kontuzjowanych.

Pozatem w okolicy piorun uderzył w 5 gospodarstw i to w: Pomorzankach, Ruzicach za Golubiem, Białkowie i Radominie. Straty powstałe przez pożar są bardzo wielkie.

### WIERNY PIES URZĄDZIŁ SOBIE LEGOWISKO PRZY GROBIE ZMARŁEGO PANA.

Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej przybłąkał się przed kilku dniami pies-wilk i wykopał sobie dołek w pobliżu grobu zmarłego swego pana.

Pies wyje dniami i nocami, a na widok ludzi, ucieka, kryjąc się między grobami.

Służba ementarna kilkakrotnie starała się pochwycić psa, lecz bez wyniku. Zwrócono się wobec tego do Tow. opieki nad zwierzętami, które delegowało inspektora. Postanowiono pochwycić psa przy pomocy sieci.

### STRASZNY WYCZYN „STRZELCA“

Dnia 11 czerwca br. we wsi Jasionówko pow. białostockiego wydarzył się wstrząsający wypadek, który poruszył całą okolicę zwyrodniałym i bezbożnym czynem jednego z członków „Strzelca“ miejscowego W. K. Mianowicie dnia tego odbywał się w kościele parafjalnym odpust św. Trójcy. W czasie niesporów, gdy procesja wróciła do kościoła i odbywało się błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, wpadł w pewnej chwili do kościoła człowiek z sąsiedniej parafji popędzany przez tegoż strzelca, a ten dopadłszy go w kościele, zaczął zadawać mu ciosy kamieniem w głowę. Ludność, wzburzona tym pogańskim wyuczynem strzelca, wypędziła go z kościoła i ementarza.

Co na to władza?

Zaznaczyć musimy, że prezsem tut. „Strzelca“ jest kierownik tut. szkoły powszechnej — wielki wyznawca B. B. p. J. Radzinkiewicz. Życzymy mu więcej takich „wychowanków“.

### B. ROTMISTRZ CZŁONKIEM SZAJKI FALSZERZY.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się wkrótce rozprawa przeciwko szajce falszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób, a między in. i b. rotmistrz Grudziński, który przed niedawnym czasem wyszedł z więzienia za zabójstwo majora Kłoba. Jak się okazuje, b. rotmistrz Grudziński jest niepoprawnym recydywistą.

### OLBRZYMI POŻAR.

We wsi Starożyńce pow. augustowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Konstantego Hryszki. Ogień szybko przetrzął się na sąsiednie zabudowania i wkrótce zniszczył dośzczętnie 5 domów mieszkalnych, 2 spichlerze, 12 chlewów, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe wielu gospodarzy. Straty znaczne. W czasie akcji ratunkowej kilka osób odniosło lekkie oparzenia.

## Małopolska.

### GWALTOWNA BURZA NAD MAŁOPOLSKĄ.

Cały niemal powiat jasielski nawiedziła burza gradowa, oberwanie chmur i powódź. Po straszliwym upale w niedzielę po południu przysłoniły czarne chmury horyzont i rozpętała się burza, trwająca bez przerwy do godziny 4 rano w poniedziałek. Spadł grad wielkości gołębiego jaja. Dzięki tylko temu, że grad padał równocześnie z ulewnym deszczem, nie poczynił tych szkód, towarzyszących opadom gradowym, niemniej jednak poczynił duże szkody w zbożach, kładąc je pokotem.

Około godziny 6-tej nastąpiło oberwanie chmur. W przeciagu krótkiego czasu rzeka Olszynka (dopływ Ropicy) zamienił się w rwącą rzekę, niosącą na żółtych, spienionych falach pnie drzew, gałęzie, płoty, deski. Woda rozlewała się po okolicznych polach zamulając łąki, wdzierając się do chat, niżej położonych, niszcząc plony na znacznej przestrzeni.

Poprzedniego natomiast dnia niebywały orkan nawiedził wieś Tynowa pow. Nowy Sącz. O sile orkanu świadczy najlepiej fakt, że w przeciagu kilku zaledwie chwil 2 domy zostały zupełnie zniszczone, zaś 11 zostało częściowo rozrzuconych przez wicher. Części zburzonych domów rozniosła wichura w promieniu 6 kilometrów.

Poza kilku rannymi, orkan ten na szczęście nie pociągnął strat w ludziach.

Bezpośrednio po nim nastąpił katastrofalny wylew rzeki Uszwi, która nagle wezbrała, osiągając 2 metry ponad normalny poziom, rozlewając się po okolicznych polach, przerywając nawet szlaki komunikacji kołowej na linii Kraków — Krynica. Szkody materialne znaczne.

## Wybory do Warszawskiej Izby Rolniczej

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało zarządzenie, dotyczące wyboru radców do warszawskiej Izby Rolniczej. W myśl tego zarządzenia poszczególnym organizacjom rolniczym przypada do wyboru następująca ilość radców: okręgowe towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych: w Błoniu, Grójcu, Lipnie, Makowie, Mińsku Mazowieckim, Rypnie, Sierpcu, Skierniewicach, Spale i Włocławku, wybierają po jednym radcy.

Na ogólną ilość radców z wyboru społecznych organizacyj rolniczych wybierają na trzy lata O. T. O. i K. R.

## Kresy Wschodnie.

### KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

Patrol policji państwowej w sile 5 posterunkowych natknął się niedawno wsi Hradu, w pow. kostopolskim, na 4 podejrzanych osobników, leżących w życie. Na widok policji osobnicy ci skierowali natychmiast w stronę posterunkowych broń palną w postaci naganów. Padły strzały. Policja zrobiła wtedy użytek z broni, kładąc na miejscu trupem trzech osobników, a jednego raniać.

W rannym rozpoznano niejakiego Porfireja Czunia, mieszkańca Kowla, z zawodu technika drogowego. Czuj oddawna poszukiwany był przez władze za współudział w bandach dywersyjnych, które grasowały w ub. roku na Polesiu Wołyńskim i za zamach rewolwerowy, dokonany w Kowlu, na jednego z funkcjonariuszy policji państwowej. W jednym z zabitych rozpoznano niebezpiecznego członka wspomnianych band, Dymitra Mierzwińskiego z Mołodeczna.

Pozostali dwaj zabici znani są tylko z pseudonimów: „Gruby“, który ma być dezertorem z jednego z pułków, stacjonowanych w Krakowie i „Perechodyj“. Tak „Gryby“ jak i „Perechodyj“ byli również członkami band dywersyjnych.

## Notowania giełdowe

### Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29,80
1 dolar amerykański	zł 6,15
100 franków francuskich	zł 35,10
100 franków szwajcarsk.	zł 173,25
100 franków belgijskich	zł 124,30
100 koron czeskich	zł 26,50
100 guldenów gdańskich	zł 173,95
100 marek niemieckich	zł 212,50
Gram czystego złota	zł 5,92

### Bydło i mięso

z dnia 12-go lipca 1933 r.

Placono w złotych za 100 kg. żywej wagi  
Warszawa Kraków

Woly I. gat.	70—75	75—85
Woly II. gat.	65—70	67—76
Stadniki I. gat.	—	62—77
Stadniki II. gat.	—	51—62
Stadniki III. gat.	—	—
Krowy I. gat.	65—70	75—82
Krowy II. gat.	55—60	58—75
Krowy III. gat.	—	41—58
Jałówki I. gat.	—	63—75
Cieleta I gat.	70—75	71—86
Swinie:		
ponad 150 k g.	110—115	111—124
130—150 kg.	100—110	98—111
110—130 kg.	90—100	80—98

### PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny  
trzeba czynu. Tym czynem to  
wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

\* **BACZNOŚĆ CZYTELNICY!**  
Dołączyliśmy do ostatniego numeru Gazety — piękną książeczkę pod tytułem „Ciekawe Opowieści“. Wszyscy Czytelnicy musieli ją już otrzymać.

Nasi Czytelnicy muszą chyba przyznać, że nie ma drugiej gazety, któraby swym czytelnikom takie piękne dawała premje.

Niechaj więc Czytelnicy nasi — o to bardzo prosimy — tę piękną książeczkę pokażą wszystkim znajomym i ich zachęca do zapisania sobie jednego z wydań „Gazety“.

### A TERAZ DRUGI RAZ — BACZNOŚĆ!

Niechaj wszyscy ci, którzy jeszcze zalegają z zapłatą abonamentu, i którzy nam tem wyrządzają wielką krzywdę — przyślą nam jaknajprędzej należne nam pieniądze, bo nie mamy z czego pracownikom opłacać i papier kupować.

**PROSIMY WIĘC BARDZO  
POSPIESZYĆ SIĘ Z PRZYSŁANIEM  
NAM ZALEGŁOŚCI.**

## Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

### ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO

**LUBLIN** — 23 lipca w Krzeszowie odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa NKW. dr. Wróny, posła T. Czernickiego, posła Paca i innych.

**PULAWY** — 30 lipca odbędzie się w Należowiu — Dolina Słowicza wzięcie sztandaru gminnego S. L. z udziałem posłów ludowych.

**WĘGRÓW** — 23 lipca w Tońcu gm. Starawieś odbędzie się kurs gospodarczo-samorządowy.

**ILŻA** — W dniu 23 lipca br. w Sekretarjacie Powiatowym S. L. w Ilży o godz. 10-tej rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. Stronnictwa Ludowego. Prosimy o nieodzowne przybycie. Na posiedzeniu zarządu powiatowego omawiane będą sprawy wyborów do ciał samorządowych.

### SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

**KIELCE** — Sekretarjat Wojewódzki S. L. w Kielcach (ul. Wesola nr. 5) jest czynny w każdy wtorek i piątek. Adres na listy — Kielce, skrzynka pocztowa 286.

**WŁOSZCZOWA** — Sekretarjat Str. Lud. na powiat włoszczowski jest w Wali Wiśniowej obok Włoszczowej Sekretarjat prowadzi p. Józef Wójcicki syn Michała.

**OSTRÓW MAZ.** — Sekretarjat S. Ludowego w Ostrowi Mazowieckiej mieści się przy ulicy Nowy Rynek 7 (dom p. Waniewskiego) i czynny jest w dni targowe i jarmarczne (poniedziałki i czwartki).

**LIPNO** — Został otwarty Sekretarjat S. L. w Lipnie i mieści się przy ul. Piłsudskiego nr. 21 w domu p. Balcerowskiego. Sekretarjat czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 10-tej do 3-ciej po południu.

**PULAWY** — W Opolu Lubelskim został otwarty Sekretarjat S. L. w którym co poniedziałek będzie udzielal porad prawnych p. mec. Mazur.

### Odpowiedzi Redakcji.

— Z. W. i R. J. — Holendry. Korespondencja powinna być krótka i treściwa. Nie umieszczamy.

— A. S. — Józwicków, wój. kieleckie. Gazetę wysyłamy w dalszym ciągu. — Nie bać się „Strzelca“ — to minie.

